

Teraz porozmawiajmy o tle, które jest jednym z najistotniejszych elementów każdego studia, również tego domowego, amatorskiego.

Najważniejszym wyposażeniem studia jest oświetlenie. Wszak fotografia to „malowanie światłem”, jak zresztą wynika już z samego przetłumaczenia słowa fotografia.

Zanim jednak zabierzemy się do wyboru sposobu oświetlenia naszych zdjęć, musimy zadbać o wygodne rozmieszczenie źródeł światła, czyli prosto mówiąc – lamp. Bo wiem od możliwości dokładnego pozycjonowania i skierowania lamp w dużym stopniu zależy jakość zdjęć. Aby móc swobodnie manewrować światłem i dostosowywać go do własnych potrzeb, mocowanie lampy musi umożliwiać przemieszczenia jej w dowolnym kierunku, obracanie dookoła pionowej osi oraz zmianę kąta pochylecia. Oczywiście podstawą jest niezawodne utrzymanie przez lampę pożądaną pozycji. Nie chcielibyśmy przecież, żeby w momencie, kiedy skomponujemy i skadrujemy zdjęcie i już

Zdjęcie zrobione podczas sesji reklamowej prezentującej młodzieżowe ubiory. Poprosiłem modelkę, aby na „raz, dwa, trzy!” leciutko poruszyła do tyłu jedną stopą z jednocześnie machnięciem głową, by nieco „ożywić” włosy. Mając na nogach buciki wyjściowe na wysokich szpilkach, nawet tak zwinna dziewczyna może stracić równowagę. Oczywiście nie możemy sobie pozwolić, by na skutek tego, całe nasze wyposażenie studia runęło. Dlatego tak jest ważne jest niezawodne i stabilne mocowanie wszystkiego, co znajduje się w planie zdjęciowym.



Budujemy domowe studio

Sergiusz Mitin

Mocowanie oświetlenia

przymierzamy się, aby zwolnić migawkę – nasza lampa nagle osunęła się lub przechyliła w niekontrolowany sposób. Tym bardziej głupio nam będzie, jeśli lampa w najmniej oczekiwanym momencie nagle runie na podłogę lub fotografowaną osobę. Pierwsze jest niebezpieczeństwo dla lampy, drugie – już dla osoby.

Dlatego proponowałbym od razu zrezygnować z pomysłu umocowania lamp jako tako, na okazyjnych lub dorabianych we własnym zakresie przyrządach i nabyć studyjne **statywy oświetleniowe**. Lekki statyw dalekowschodniej produkcji kosztuje w granicach 70–90 zł,

ciężki zaś – w granicach 90–120 zł. W sprawie zaufania do tzw. „chińszczyzny” powiem tylko tyle, że jak na amatorskie potrzeby jakości, trwałości i niezawodności dalekowschodnim wyrobom wystarczy aż z nawiązką. Kupno znacznie droższych statywów krajowej produkcji, a tym bardziej zachodnich marek do domowego amatorskiego studia uważam za próżne wyrzucanie pieniędzy. Bo to nie sprzęt fotografuje, powtórzyć to jeszcze niejednokrotnie.

Jeśli w swoim studiu zamierzamy fotografować osoby, to wymiary statywów powinny zapew-

nić możliwość uniesienia lampy na wysokość co najmniej 2, a lepiej 2,5 metra. **Lekki czy ciężki** – oto pytanie! Ciężki statyw ma większą masę, nośność i szerszy rozstaw „nóg”. Zapewnia znacznie lepszą stabilność lampy i praktycznie eliminuje niebezpieczeństwo, że fotograf lub fotografowana osoba przewróci urządzenie jakimś gwałtownym i niezbyt opanowanym ruchem. Z taką ewentualnością niesety trzeba się liczyć. Nie raz i nie dwa widziałem, jak ludzie całkowicie spokojnie zachowujący się w normalnych warunkach, nagle zaczynają kręcić się i szarpać gdy



2

Rusztowanie mocowane do sufitu i umożliwiające dowolne pozycjonowanie lamp bez zajmowania jakiegokolwiek miejsca na podłożu to atrybut dobrze wyposażonego profesjonalnego studia, raczej niedostępny dla amatorów. Wymaga też sufitu na wysokości co najmniej 3, a lepiej 3,5 metra.



3

Statywy oświetleniowe. Po lewej ciężki statyw W806 dalekowschodniej produkcji, po prawej lekki statyw W803.



4

Wysięgniki. Po prawej ciężki wysięgnik (żuraw albo boom) W501 umożliwiający zamontowanie na nim praktycznie dowolnej lampy. Jest zamocowany na ciężkim statywie. Po lewej lekki wysięgnik (mini-boom) umożliwiający montowanie tylko bardzo lekkich lamp, zamocowany na lekkim statywie.

tylko wejdą na plan zdjęciowy. Niebezpieczeństwo nasila się tym bardziej, jeśli fotografowana osoba założyła musi zrobić jakiś ruch w momencie robienia zdjęcia. Nie chodzi mi oczywiście o wykonywanie zaawansowanych gimnastycznych ewolucji, chociaż coś takiego w studiu też może się zdarzyć. Jednak nawet najwyczajniejsze lekkie uniesienie jednej stopy z jednoczesnym wstrząśnięciem włosami może spowodować, że fotografowana osoba straci równowagę i będzie musiała zrobić gwałtowny niekontrolowany ruch, by ją odzyskać. Zwłaszcza jeśli to dziewczyna w wąskich wyjściowych pantofelkach na wysokich szpilkach. Prosto mówiąc – mimo iż fotografia to przeważnie spokojne i rozważne zajęcie, musimy być przygotowani na

różne okoliczności i nie możemy sobie pozwolić na to, żeby w którymś momencie całe wyposażenie naszego studia przemówiło się jak domek karciany, tłukąc lampy i zagrażając bezpieczeństwu osób.

Ciężki statyw ma jeszcze kilka istotnych zalet. Jego teleskopowa kolumna ma wbudowane sprężyny, które zmiękczą uderzenie jeśli z jakiegoś powodu upuścimy zacisk i pozwolimy sekcjom kolumny luźno wślizgnąć się jedna do drugiej. Zmiękczone przez sprężyny zatrzymanie się sekcji kolumny w końcowej pozycji nie spowoduje uszkodzenia zamocowanego na statywie sprzętu i nie przytrząśnie nam palców.



5

Mocowanie obejmy „żurawia” do ciężkiego statywu i górne zakończenie jego kolumny. Widoczna jest tuleja łącząca, zakończona gwintem fotograficznym. Mocowania lamp studyjnych oraz uniwersalnych uchwytów są dostosowane do tulei; na gwint z kolei można zamontować różne drobne akcesoria, np. stopki przejściowe albo lampy zakładane z reguły bezpośrednio na aparat fotograficzny.

Do minusów ciężkiego statywu należą wyższy koszt i większe wymiary w stanie złożonym. Jest to istotne, jeżeli rozkładamy i ustawiamy nasz sprzęt studyjny tylko na czas trwania sesji, między sesjami zaś musimy jakoś go przechowywać w stanie złożonym. Szerszy rozstaw nóg może stać się udręką w przypadku ograniczonej do minimum powierzchni studia. Nagle może okazać się, że noga statywu nachalnie „wciska się” w kadr i wymaga pracochłonnego późniejszego usunięcia jej w trakcie obróbki zdjęć. Z kolei nośność ciężkiego statywu nigdy nie zostanie przez nas całkowicie wykorzystana, jeśli nie przymierzamy się do



6

Uniwersalny uchwyt umożliwiający mocowanie na statywie i pozycjonowanie przeróżnych akcesoriów, np. opravek z żarówkami halogenowymi, lamp błyskowych przeznaczonych do mocowania bezpośrednio na aparacie itp. Mocowany jest na standardową tuleję pokazaną na fot. 5, w komplecie są również przejściówki na gwint fotograficzny i tzw. „gorącą stopkę” albo inaczej mówiąc „saneczki” (widoczne na górnym ramieniu).

Ciekawym i pożytecznym elementem mocowania, uzupełniającym statyw, może okazać się wysięgnik potocznie zwany wśród fotografów „żurawiem”, a ostatnio – zapożyczonym z angielskiego boomem. Mocuje się go na kolumnę statywu za pomocą zaciskowej obejmy, która umożliwi przesunięcie wzdłuż kolumny statywu i zmianę kąta pochylenia wysięgnika. Teleskopowa konstrukcja kolumny wysięgnika z kolei umożliwia zmianę jej długości oraz obrót dookoła wzdłużnej osi. Ciężkie wysięgniki (koszt około 250–300 zł) mocowane są na ciężkich statywach i umożliwiają zawieszenie praktycznie każdej lampy z osprzętem. Lekki wysięgnik (koszt około 90–120 zł) można zamocować na lekkim statywie i zawiesić na nim tylko najmniejsze urządzenie. Jej przekroczenie naraża nas na niebezpieczeństwo uszkodzenia nie tylko samego wysięgnika, lecz również statywu, do którego jest on przymocowany. Albo zawaleniem się całości. Wysięgniki są bardzo pomocne w umieszczeniu lamp np. nad głowami fotografowanych osób. Dobrze sprawdzają się również przy zawieszeniu lamp podświetlających tło oraz lamp kontrolnych, czyli podświetlających fotografowane osoby od strony tła. Wówczas wysięgniki mogą być zamocowane na statywach podtrzymujących tło, co oszczędzi nam sporo miejsca na podłożu.

kupna mocnych i kosztownych lamp z rozbudowanym osprzętem, używanych w fotografii profesjonalnej.

Możliwość pochylenia lampy pod dowolnym kątem oraz jej połączenia ze statywem zapewni uniwersalny uchwyt (koszt około 70–90 zł).

Inną zaletą ciężkich statywów jest możliwość swobodnego obracania się sekcji kolumny względem siebie. Wówczas dokładne skierowanie lampy w płaszczyźnie poziomej jest możliwe przez zwykłe obracanie górnej sekcji kolumny względem dolnej i nie wymaga poluzowania trzymającego lampę uchwytu ani przestawiania nóg statywu.

→ Porada praktyczna

- Jeśli pozwala na to powierzchnia studia i zasoby finansowe, umocuj lampy główne na ciężkich statywach, pomocnicze zaś na lekkich. W przypadku ograniczeń finansowych lub przy małej powierzchni, możesz spróbować zamocowanie wszystkich lamp na lekkich statywach, jednak wówczas musisz liczyć się ze zwiększonym zagrożeniem ich przewrócenia.

Nie jest on potrzebny dla mocowania lamp studyjnych, gdyż są one wyposażone w odpowiednie mocowanie i przegub. W przypadku używania w postaci sprzętu oświetleniowego dorabianych lub przystosowanych



urządzeń (o tym w kolejnych numerach MT), musimy jednak nabyć taki obowiązkowo. Tym bardziej że uchwyt umożliwi nam również zamocowanie parasolki używanej w postaci dyfuzora (rozpraszacza) światła, o tym również porozmawiamy w kolejnych numerach. Tu chciałbym szczególnie podkreślić, że wszystkie łączenia elementów sprzętu fotograficznego i oświetleniowego odbywają się na całkowicie nietypowych gwintach i złączkach. Znaleźć pasujące doń odpowiedniki wśród zwyczajnie używanych w technice elementów standardowych jest praktycznie niemożliwie. Dorożyć własnoręcznie też nie jest łatwo, chyba że ktoś dysponuje warsztatem obrabiarek mechanicznych którymi do tego potrafi mistrzowsko się posługiwać. Cenowo z kolei obowiązuje taka zasada, że jak tylko najgłupsza nawet śrubka jest przeznaczona do fotografii, kosztuje ona co najmniej kilka razy drożej niż podobna lecz „niefotograficzna”. Dlatego tak ważne jest szczegółowe i dokładne przemyślenie mocowania wszystkich elementów naszego studia i rozsądne rozdysponowanie kwot, które mamy zamiar nań wydać. W przeciwnym przypadku całe nasze wyposażenie będzie się trzymało na taśmie samoklejącej i „słowie honoru”, a będę ciężko zdziwiony, jeśli wkrótce coś nie wyląduje na podłodze albo – co gorsza – na głowie fotografowanej osoby. ●

Na zdjęciu lampa przeznaczona do mocowania na aparacie jest zamontowana za pomocą wymiennej końcówki-sanecek. Przegub pozwala na uniesienie lub pochycenie lampy pod dowolnym kątem. Specjalny otwór umożliwił zamocowanie fotograficznej parasolki używanej jako dyfuzor (rozpraszacz) światła. Konstrukcja uchwytu umożliwiła zarówno pionowe, jak i poziome zamocowanie wszystkich końcówek i przejściówek.

7

